

BOŻENA URBANEK¹

Starość **Niechęć czy pesymistyczna aprobata stanu...** **(Problem w publicystyce medycznej XIX i początków XX wieku)**

Old Age
Reluctance or Pessimistic Approval of the Condition...
(The Problem in Medical Journalism of the 19th and Early 20th Centuries)

¹ Prof. dr hab., Instytut Historii Nauki PAN, Śląski Uniwersytet Medyczny

ABSTRAKT

Starość. Niechęć czy fatalistyczna akceptacja? W tak dwojaki sposób starość przedstawiana była w publicystyce medycznej na przełomie XIX i XX w. Zagadnienie podejmowali filozofowie i XIX-wieczni lekarze, wychodząc z przesłanek medycznych, ale nieraz i z własnych obaw i niepokojów. Autorka próbuje je poznać, studiując ówczesne piśmiennictwo na ten temat.

Słowa kluczowe: starość, profilaktyka, terapia, historia medycyny

ABSTRACT

Disrelish or fatalistic acceptance: in such a dualistic way old age was presented in the medical journals of the turn of the 19th and 20th century. The issue was taken up by philosophers and 19th-century physicians. They did so for various motives, not only for medical but also for existential reasons, sometimes, out of their own fears and anxieties. The author tries to understand them by studying their writings on the subject.

Keywords: old age, prevention, therapy, history of medicine

WPROWADZENIE

Starość ze względów egzystencjalnych, biologicznych i socjologicznych była i jest pod szczególną obserwacją, budzi też niepokój, stan niepewności. Wciąż jest tematem prowadzonych badań i dysput, a te toczą się również poza sferą naukową. Wśród niektórych, nawet współczesnych badaczy istniała jednak świadomość, że „enigmatyczność egzystencji ludzkiej jest źródłem niemożności (...) dogłębnego jej poznania, a zatem wyczerpującego zdefiniowania” [1]. Autorka, przenosząc się w XIX-wieczną rzeczywistość i na początek XX w., próbuje poznać ówczesne postrzeżenie starości

i uciążliwości tego stanu. Analizując problem, korzysta z publikacji lekarzy działających w XIX i XX w.

WIELOASPEKTOWOŚĆ ZNACZENIA

Już w XIX w., mimo tych uzasadnionych, jak się wydaje także dziś, obiekcji w stosunku do tematu dotyczącego organizmu ludzkiego – i nie tylko – podejmowano próby określenia i scharakteryzowania tego okresu życia z różnych perspektyw. Wiązano go głównie z pewnym

odcinkiem ludzkiej egzystencji, z przemijaniem kończącym się śmiercią. Akcentowano, że towarzysząca temu procesowi terminalna zmienność jest charakterystyczna dla tego momentu istnienia. Twierdzono nadto, że dotyczy to jednak wszystkich istot, a nawet zachodzących w świecie zjawisk. Wedle bowiem współczesnych opinii, np. Jarosława Ławskiego, jest to proces „bezwzględny”, obejmuje zatem „wszystkich i wszystko”. Jak twierdzi dalej, starość zaznacza swą obecność w tym, co trwa, pod warunkiem, że wiąże z tym, co „nabiera wieku”. Starość obejmuje towarzyszące jej zmiany, przekształcenia czy przeobrażenia. Istnieją jednak pewne wyjątki. Zdaniem Ławskiego nie podlegają temu procesowi marzenia, a nawet, przy pewnych, pojawiających się wątpliwościach – myśli i uczucia [2]. Stosunek do tych nieodwracalnych i niepomyślnych niejako prawidłowości natury życia może budzić niechęć, poczucie bezradności, a nawet prowadzić do depresji. Potęgowany jest on w sytuacji negatywnej kategoryzacji tego stanu, co więcej, stwarza możliwość ośmieszenia, a i piętnowania ludzkiego zniedołężnienia, czasem zdziecinnienia. Stan ten wiąże się jednak z krytyczną oceną dysfunkcji organizmu, widocznym osłabieniem odporności immunologicznej, drażliwością, pobudliwością nerwową czy zaburzeniami pamięci [3]. Starość wytykana jest też osobom, których dotyka nieproduktywność, w tym finansowa, przy jednoczesnych, ponoszonych przez ogół społeczeństwa kosztach ich utrzymania, związanych z systemem emerytalnym. Bywa, że typowym dla pewnej wiekowej grupy ludzi jest brak pozytywnego stosunku do przyszłości, a za to pojawia się poczucie bezwartościowości życia, sprowadzające się do biernego oczekiwania na śmierć [3]. Zaprezentowana perspektywa spojrzenia na ten czas życia może być po części pewnym obrazem postrzegania starości, może też budzić dezaprobatę. Jednak jak twierdzą inni, starość „ma tysiące twarzy kulturowych”, mimo że „banalnie odsłania głębię tego procesu i umierania” [4].

Warto jednak z punktu widzenia źródeł historyczno-medycznych, głównie publikacji z przełomu XIX i XX w., pokusić się o dokonanie oceny tej fazy bytu człowieka w realiach sprzed prawie 200 lat. Zaznaczyć jednak należy, że problematyką starości ludzie interesowali się od czasów najdawniejszych [5].

DEGRADACJA – *SENILE* CZY „TRZECI WIEK” W OCENIE MEDYKÓW

Już w starożytnym Egipcie próbowano odkryć przyczynę starości, podejrzewając, że w organizmach ludzkich z upływem lat gromadzą się szkodliwe substancje doprowadzające do końca życia. Od tych zapatrywań daleko nie odbiegali medycy i filozofowie antycznej

Grecji. Przykładem w tej materii mogą być przemysłeni Hipokratesa czy Arystotelesa. W ówczesnym Rzymie Galen, wyznając teorię humoralną, za przyczynę tego stanu głosił zachwianą równowagę płynów organicznych [5]. Jako remedium opóźniające starość radono na ogół prowadzenie życia zgodnego z naturą, z jej fizjologicznym biegiem, a więc mimo wszystko głoszono pewną akceptację tego stanu. Poglądy te utrzymywały się jeszcze w okresie średniowiecza. Próbowano jednak coraz częściej rozwijać arsenał sposobów i środków zaradczych. Głównym celem było odkrycie – czy raczej wytworzenie – „tajemniczej mikstury” na upoczywe przypadłości starości, ale i na przedłużenie życia człowieka. Pewną inspiracją czy nawiązaniem do tych działań mógł być też legendarny, sumeryjski epos o Gilgameszu, który poszukiwał tajemniczej rośliny na nieśmiertelność [6]. Sporządzeniem mikstur, nierzadko o skomplikowanym składzie, zajmowali się jednak alchemicy, zwłaszcza w odrodzeniu, i późniejsi, wykształceni już aptekarze. Do dziś w Bibliotece Litewskiej Akademii Nauk, dawniej Wróblewskich, w Wilnie zachowała się XVIII-wieczna recepta na specyfik o takich własnościach, jak zaznaczano, zapewniający życie długie i bez komplikacji [7].

W późniejszych czasach nadal poszukiwano przyczyny starości i leku przeciw niej. Pomocne w tym względzie, jak się okazywało, były różne teorie, a nawet specjalności ówczesnej wiedzy medycznej, w tym np. o rodowodzie z zakresu jatrotechnologii czy jatromechaniki, głoszące – przynajmniej w przypadku tej ostatniej – że przyczyną starości jest „zużycie maszynierii” organizmu ludzkiego [8]. Pewnych odkryć i odpowiedzi w zakresie zmian, jakie mają rzeczywiście miejsce w przebiegu starości, przyniosły dokonania rozwijającej się anatomii patologicznej [9], oceniające postępujący z wiekiem proces narastania tych zmian. Jednak brak jednoznacznej odpowiedzi stał się przyczyną odwoływania się części lekarzy z końca XVIII i początków XIX stulecia do dawnych prawd, czyli powrotu do hipokratesowej koncepcji łączenia organizmu ludzkiego z całą naturą i z umiejscowioną w niej starością.

WPLYWY „NOWSZYCH” TRENDÓW

Jednym ze zwolenników naturalizmu w pojmowaniu starości był Christoph Wilhelm Hufeland, osobisty lekarz Fryderyka Wilhelma III, twórca makrobiotyki, treści zaprezentowanej w dziele *Makrobiotyka to jest sztuka przedłużania życia ludzkiego* (1796). W grupie niejako tożsamych poglądów znajdują się też wypowiedzi i wskazania lekarza francuskiego – Josepha-Henriego Réveillégo-Parise’a – członka paryskiej Królewskiej Akademii Medycznej, autora traktatu

z 1844 r. *Higieniczna, medyczna i filozoficzna starość* [10]. W traktacie Réveillé-Parise umieścił też pewne prawidła czy zasady gwarantujące zdrowie i dobre samopoczucie w tym wieku. Wśród czterech podstawowych wyliczył: „umieć być starym, znać dobrze samego siebie, urządzić jak należy codzienny tryb życia, walczyć przeciw każdej chorobie w samym jej początku” [11]. Układ i treść dzieła nadawały pozytywny kierunek w zrozumieniu procesu starości. Co więcej, te trendy obserwowane były coraz częściej w medycznych publikacjach także polskich wydawnictw, zwłaszcza u schyłku XIX w. Odbierane być mogły w swej wymowie jako sprzeciw wobec panującego wtedy dekadentckiego poczucia zniechęcenia. Głosiły, co prawda, poddanie się oddziaływaniu natury i jej nieuniknionym skutkom, jednak z zastrzeżeniem, że nie może być ono interpretowane jako porażka, łącząca się z utratą sensu życia. Miało to bowiem miejsce w sytuacji racjonalistycznych prób wyjaśnienia biologicznego procesu starzenia, coraz częściej podejmowanych, w ramach badań naukowych [8]. Przykładem w tym względzie jest Paryż, gdzie od kilku lat poszukiwano przyczyn starzenia się i jego biologicznych skutków dla ludzkiego organizmu, próbując zarazem nadać im kierunek profilaktyczny i praktyczne zastosowanie, co określono mianem gerontologii [12]. Tą sferą badań interesował się pracujący w tamtejszym Instytucie Pasteura Ilija Miecznikow, który był też pomysłodawcą powyższej nazwy, wprowadzonej w roku 1903 do słownictwa medycznego. Zresztą za swoje dokonania w tej dziedzinie uzyskał w roku 1908 nagrodę Nobla [12, 13]. Warto dodać, że głoszono też i inne teorie, m.in. przyczyny starzenia się upatrywano w zakażeniu bakteryjnym, tłumaczono teorią ewolucji, funkcjonowaniem układu dokrewnego [14].

Stopniowo powiększało się grono badających te zagadnienia. Warto przy tej okazji wspomnieć osobę słynnego francuskiego neurologa końca XIX w., Martina Charcota [15]. Tymczasem na ziemiach polskich recepcję poglądów o starości uzyskały dokonania Ilii Miecznikowa. Szczególne zainteresowania budziły tu jego zapatrywania na starcze zwyrodnienia, których źródło Miecznikow upatrywał w procesach gnilnych zachodzących w jelicie grubym. Jego pracę na ten temat, w polskim tłumaczeniu Feliksa Wermińskiego [16] pt. *Zarysy optymistyczne*, wydała Biblioteka naukowa w Warszawie w 1907 r. Przy czym, jak zaznaczył wydawca, nastąpiło to cztery lata po wydaniu oryginału, w polskim przekładzie zatytułowanym wtedy: *O naturze ludzkiej. Zarysy optymistyczne*. Publikacja Miecznikowa samym więc określonym tytułem może wskazywać na sugerowany czy nawet pożądanym wymiar i sposób pojmowania problematyki starości. Jej treść zatem mogła (?) być zalecana polskiej społeczności, a przynajmniej być świadectwem pewnych prób

zainteresowania tym kierunkiem postrzegania starości, o czym już wspomniano. Najważniejsze poglądy zawarto w początkowych rozdziałach publikacji. Pierwszą część autor poświęcił głównemu tematowi – starości, poszukując odpowiedzi na obserwowane u zwierząt zwyrodnienia, analogiczne do tych, które z wiekiem zachodzą także w organizmach wyższych. Postawił zarazem hipotezę o jej przyczynach: głównym winowajcą narastających z wiekiem zmian było wspomniane już „zatruci[e] naszych tkanek większą ilością jądów (...) z nieskończoną ilością mikrobów” [17]. Miecznikow znalazł też remedium: środki „działające przeciw gniciu wewnętrznemu”, opóźniające starość. Za niezwykle skuteczne w tym względzie uważa picie „mleka kwaśnego” – napoju już sprawdzonego, jak bowiem uzasadniał, spożywanego tradycyjnie i to z dobrym skutkiem przez niektóre społeczności np. w Bułgarii. Dodatkowym warunkiem na pozytywne przeżywanie starości miało być zachowanie „wstrzemięźliwości ogólnej” [17].

W pracy Miecznikow przytacza też kulturowe wątki o starości, postrzeganej jako nieustające cierpienie, obowiązujące w religiach Wschodu, na ogół niezgodne z jego optymistycznym, a na ten czas racjonalistycznym spojrzeniem. Gromadzona stopniowo wiedza przyczyniła się do powstania nowej specjalizacji medycznej – geriatrii. Po raz pierwszy nazwy tej użył w 1909 r. Ignatz Leo Naschera w czasopiśmie „New York Medical Journal” [18]. Nascher podjął wówczas próbę zdefiniowania starości – określił ją jako odrębny, ale fizjologiczny, nie patologiczny okres życia. Wyjaśnił zarazem zmiany towarzyszące temu procesowi i stwierdził, że następująca w organizmie degeneracja jest naturalna i typowa dla tego etapu ludzkiej egzystencji. Negatywne zaś stanowisko opinii społecznej, a zwłaszcza osób, których starość dotyka, powinno jego zdaniem ulec zmianie. Sprzeciwił się więc panującej niechęci do ludzi starych, niechęci spowodowanej różnymi uciążliwościami wynikającymi z ich stanu zdrowia i obciążeniem w opiece nad nimi. Swoje poglądy przedstawił w liczącej 517 stron pracy pt. *Choroby starości i traktowanie ich*. Jednakże zapatrywania Nashera budziły kontrowersje części środowiska medycznego, dlatego też praca została wydana dopiero po wielu latach, tj. w 1979 r. [19].

PUBLIKACJE RODZIME O „POZYTYWNEJ STAROŚCI”

Polskie publikacje na temat starości drukowano na ziemiach polskich już od początku XIX w. Oprócz tłumaczeń, o których już po części wspomniano, ukazywały się oryginalne prace polskich autorów. Według bibliografii lekarskiej dr. Stanisława Konopki łącznie do 1939 r. wydano ok. 42 pozycji, w tym artykuły i książki broszurowe [20]. Tymczasem, jak ustaliła Monika

Nawrot-Borowska, już w 64 poradnikach ogłaszanych na naszych ziemiach w drugiej połowie XIX w. i na początku wieku XX, w większym lub w mniejszym zakresie zawierano wskazówki „o zdrowiu”, przeznaczone dla osób starszych. Najwięcej, bowiem 30 tego typu publikacji, ukazało się w zaborze rosyjskim, 17 – na obszarze Galicji [21]. Na ogół pisane były w popularny sposób, z zamiarem dydaktycznym, w celu przybliżenia cech czy nawet przywar tego etapu życia, ale mimo to dążąc do wywołania pozytywnego sposobu postrzegania samej starości, a w efekcie ludzi w podeszłym wieku. Autorami takich publikacji byli przede wszystkim lekarze. Swoje książki kierowali w dużej mierze do szerszego grona odbiorców, na co wskazuje forma, treść, a także liczba poradników, szczególnie od połowy XIX w. Można powiedzieć, że zawarty w nich przekaz był wtedy zgodny z duchem oświecenia, zwłaszcza na początku XIX w. Przykładem w tym względzie mogą być przemyślenia wywodzącego się – co prawda z Francji – Leopolda Lafontaine’a, zamieszczone w polskim „Dzienniku Zdrowia dla Wszystkich Stanów” [22], ogłoszone w roku 1801 pod wymownym tytułem: *O wartości zdrowia y długiego życia zamiast powinszowania nowego roku* [23]. W podobnym tonie utrzymana jest treść broszury pt. *Starość szczęśliwa czyli sposoby utrzymania w czerstwości sił umysłu i ciała, aż do nappozniejszego wieku* Pierre’a Patte’a [24], wydana w Krakowie w roku 1805, z zastrzeżeniem, że „wybrana została z dzieła francuskiego języka” [24], i to z drugiej jego edycji, a napisanego w 1803 r. Obydwa przytoczone przykłady stanowiąc mogą w swej argumentacji pochwałę, a nawet akceptację długiego życia i jego ostatniego etapu – starości.

Drukowano też prace polskich autorów, które w swej wymowie i ocenie również mogły nieść pozytywną ocenę sensu życia w okresie starości. Wydawane były, i to z większym natężeniem, od lat 40. XIX stulecia jako publikacje zwarte i artykuły – także w prasie fachowej, m.in. w redagowanym „Pamiętniku Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego”. Aczkolwiek bywało, że sam tytuł publikacji nie zawsze odpowiadał treści i dziś może on nie być uwzględniony w zbiorach źródłowych, poświęconych tej problematyce. Przykładem jest artykuł autorstwa K. Wroczyńskiego zamieszczony w podanym powyżej czasopiśmie pod tytułem: *Część lekarska statystycznego opisanie domu przytułku starców w Górze Kalwarii* [25,26]. Tymczasem autor, mimo że nie wskazuje tego samym tytułem, przytacza, jak się wydaje, po raz pierwszy w rodzimym piśmiennictwie medycznym definicję starości – określa ją na sposób biologiczny i dość realny w samym opisie. Ukazuje zmiany, jakie zachodzą w organizmie. Co prawda nie był to jeszcze opis pogłębiony, oparty na badaniach anatomo-patologicznych. Został sporządzony w formie obserwacji

i prowadzonych wywiadów [26], jednak jego wymowa miała zapewne wpływać na rozwijanie świadomości o tym okresie życia, przedstawiając starość jako naturalny proces toczący się w ludzkim organizmie. W drugiej połowie XIX w. problematyką tą zajmował się także dr Antoni Eborowicz, który pretenduje już do roli znawcy. W 1857 r. w warszawskim „Tygodniku Lekarskim” ogłosił bowiem cykl doniesień z własnych badań, powtórzonych i zrelacjonowanych 10 lat później w „Opiekunie Domowym” [27]. Jednak w tym przypadku powoływał się już na spostrzeżenia, poczynione m.in. podczas sekcji zwłok osób w wieku podeszłym. Przytoczył też pewne zasady dotyczące terapii zalecanej dla tej grupy wiekowej [28]. Doniesienia te miały wymiar praktyczny dzięki doświadczalnemu zestawieniu obserwowanych organicznych zmian w ciele ludzi starych z możliwością zastosowania pewnych środków zaradczych, opóźniających ten proces. Warto dodać, że sekcyjne obserwacje w poszukiwaniu patologii wieku starczego prowadził w tym czasie Władysław Biegański, dzieląc się wnioskami na łamach rozprawy naukowej. Przykładem w tej materii jest jego rozprawa *O stwardnieniu tętnic (arteriosclerosis) pod względem klinicznym*, w zakresie tej tematyki pierwsza w kraju [29].

Dla szerszego grona odbiorców nadal wydawano prace mające przybliżyć tematykę starości, chociażby ukazując tajemnicę długowieczności. Próbowano ją „odkryć”, w przystępnej formie [29,30] przedstawiając i analizując różne przykłady rozpoznane u przedstawicieli niektórych społeczeństw czy grup etnicznych. Poszukiwano też pewnych prawideł, które – jak sądzono – mogły być zgodne z prawami przyrody, a tym samym mogły zapewnić zdrow(sze) życie, w efekcie przyczyniając się do opóźnienia procesu starzenia. Zagadnienia te starał się rozpoznać August (?) Czarnowski w artykule *Jak żyli ludzie nadstoletni*, który ukazał się w roku 1896 w „Przewodniku Zdrowia”. Podobne próby, tym razem na łamach broszury zatytułowanej *Czerstwa starość czyli Jak zachować zdrowie do późnego wieku*, podjął dr Jan Stella-Sawicki w Warszawie w roku 1901. Już w samym tytule podkreślona została tzw. czerstwa starość, termin pojawiający się w pracach o tym profilu już od początku XIX stulecia, a według *Słownika polszczyzny XVI wieku* używany w kraju znacznie wcześniej, bowiem już trzy stulecia wstecz [31]. Pojęcie to, czy raczej pewna akcentowana zaleta tego wieku, nadal obowiązywało w słownictwie w 1901 r. i jak można przypuszczać w kolejnych, pierwszych latach XX w. Określenie to zatem dotyczyło ludzi, którzy pomimo upływu lat cechowali się krzepkim zdrowiem, zasobnością sił witalnych i umysłowych. Jan Stella-Sawicki starał się ująć ten problem od strony profilaktyki, w aspekcie higieny, ukazując możliwości, ale i opisując zasady, które zapewniają określoną w tytule „czerstwą starość”. Higienę starości

gwarantującą oczekiwany stan stanowić miały „warunki, przy których człowiek wiekowy może znaleźć przyjemność życia, a nie być ciężarem dla otaczających i dla siebie z powodu niedołęstwa” [32]. Dlatego Stella-Sawicki starał się pokazać, „jak żyć należy, aby zachować najwięcej sił żywotnych na ten zachód życia”, przedstawił wszelkie zmiany, jakie zachodzą w ciele i „w umysłowych zdolnościach z biegiem czasu (...)”. Ponadto pragnął ukazać, jakie cierpienia i wady są właściwe starości i „przy jakim postępowaniu można zmniejszyć te wady i cierpienia” [33]. Autor zastrzegł jednak, że nie daje wskazówek dotyczących leczenia chorób, bowiem pozostawia to decyzji lekarskiej.

W pierwszej części pracy Jan Stella-Sawicki zarysował obraz starości, chociaż w nie do końca w pozytywnych, acz realnych, barwach. Określił ją krótkim zwrotem: „»Koło życia«, czyli co to życie” [34]. Pośrednio wskazał na czas, który już minął w życiu, a dalej na końcowy jego rezultat, czy też jego dotychczasowy wynik, rzutu na przebieg starości. Autor zaakcentował ten etap jako nowy, a jednocześnie będący dalszym ciągiem ludzkiej egzystencji, nie postrzeganym w kategorii wegetacji, ale czynnej, a może i wydajnej aktywności. Stella-Sawicki także opisał zmiany następujące w organizmie mogące utrudniać bieg życia, jednak nie pisał tego dla przypomnienia o starości i wszelkich pojawiających się trudnościach oraz cierpieniach, lecz dla uświadamiania o pewnych niezmiennych prawidłowościach związanych z tym okresem życia. Autor traktował je jako normę – prawo związane nierozłącznie z wiekiem i upływem życia. Pisał zatem o zmianach w wyglądzie zewnętrznym człowieka: „utracie wagi, miękkości i okrągłości kształtów”, pojawianiu się zmarszczek, wysychaniu skóry czy „białości włosów”. Opisywał przeobrażenia wewnętrzne, m.in. kruchość kości, zwolniony obieg krwi, zmniejszoną wrażliwość zmysłów [34,35]. Dokonał charakterystyki zachowania, postępowania człowieka w tym wieku: „Człowiek stary nie ulega porywom wyobraźni, uczuć lub nerwów”. Dalej zaś pisał: „Myśli starca są zwykle martwe i skostniałe, poglądy ciężkie jak jego oko, pojęcia tępe jak ucho jego (...) Stare wspomnienia (...) myśli i obrazy zajmują umysł (...)” [35]. Przypominał też o zmiennościach w charakterze: „oschłości, brak. serca, samolubstwie, a nawet skąpstwie” [36]. Jednak Stella-Sawicki wymienił również przymioty sędziwego wieku, tj. cechy moralne, do których zaliczył roztropność, rozwagę i umiejętność udzielania wyważonych rad [37]. Z tych powodów osoby w podeszłym wieku stanowią w wielu społeczeństwach „ciała prawodawcze” [38]. Zastanawiając się nad obliczem, długością i przebiegiem starości, wskazał na warunki życia i sposoby odżywiania. Szczególnie podkreślił wartość noszenia odpowiedniej odzieży, systematycznych kąpieeli, ruchu, nocnego

odpoczynku. Tworzą one bowiem swoisty, nieomal niezbędny wykaz czynników zapewniających przeżywanie starości w zdrowiu, oczywiście odpowiednio do możliwości i okoliczności tego czasu. Zwrócił też uwagę na to, co może być pewnym *novum* w tych wskazaniach: na wpływy meteorologiczne na organizm ludzi, szczególnie odczuwane w podeszłym wieku [39].

Wśród autorów zajmujących się problematyką starości należy wymienić także Wandę Szczawińską, biologkę i lekarzkę specjalizującą się – co ciekawe – w pediatrii, a do tego paryską doktorantkę Ilii Miecznikowa z 1902 r. [40]. Szczawińska swoje rozważania z tego zakresu, być może zainspirowane mentorem, określiła mianem walki ze starością, a ogłosiła je na łamach warszawskiego „Głosu” w 1900 r. [41].

18 lat później ukazała się kolejna praca z tej tematyki, autorstwa lekarza, tym razem anatomopatologa prof. Józefa Hornowskiego, pt. *Samoobrona organizmu w walce o zdrowie i życie a choroby starości*. Praca została wydana we Lwowie nakładem Książnicy Polskiej Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych w ramach „Powszechnych Wykładów Wszechnicy i Politechniki Lwowskiej”. Autor starał się odpowiedzieć na wciąż nurtujące pytanie, pomimo pewnego dorobku z tego zakresu: czym jest starość i kiedy ten czas zmian następuje w organizmie ludzkim. Hornowski opisał też jej objawy. Zwrócił przy tej okazji uwagę na określenie czasu starości i brak jednoznacznej odpowiedzi. Według profesora starość mieści się na ogół w przedziale między 45. a 70. rokiem życia, przy czym wiek ok. 50 roku życia jest określany jako wczesny, a po 65. roku – jako późny [42]. Hornowski nie wyjaśnił, skąd ta dość spora rozpiętość oraz możliwość ludzkiego organizmu do jej odsunięcia lub przyspieszenia w czasie. Skupił się zasadniczo na następstwach tego stanu, a cytując „mądrość dawnych” Rzymian, określił ją jako nieuleczalną chorobą, a więc jako proces nieunikniony. Hornowski sprzeciwia się tym samym marzeniom niektórych, w tym przytoczonych „pragnień” dr. Czarnowskiego, o przedłużaniu życia [43]. Przytoczył, podobnie jak inni autorzy, objawy starości, sprowadzające się w jego opinii do zwolnienia tempa funkcjonowania narządów, a nawet ich „zaniku (...) gorszego krążenia krwi, utrudnionego odżywiania komórek, [czy] czynników przeznaczonych dla samoobrony organizmu” [44]. W ich wyniku, jak dalej pisał Hornowski, człowiek staje się podatniejszy na chorobę i wpływy zewnętrzne, a zatem „łatwiej zapada na zdrowiu” [44]. Jako istotne czynniki wymienił też „konstytucjonalne, ustalone jeszcze za czasów Hipokratesa” [45]. Starzenie się może być przyspieszane przez niektóre choroby, jak np. artretyzm, cukrzycę, białaczkę i inne choroby nowotworowe. Hornowski wskazał też na znaczenie dziedziczności w przebiegu procesu starzenia się. Jako sposób na zapobieganie problemom

tego wieku zalecał przestrzeganie szeroko pojętej higieny, a w niektórych sytuacjach nawet aseptyki [46]. Optymizm ma być wedle Hornowskiego ochroną czy wspomnianą w tytule „samoobroną” przed chorobami tego wieku. Proponował też akceptację głoszonej przez Konfucjusza myśli, chociaż przez niego nieco zmodyfikowanej, według której trzeba znać istotę życia, aby zrozumieć śmierć, a można dodać i pośredniego etapu – starości [47].

PRÓBA PODSUMOWANIA

Treści XIX-wiecznych fachowych i po części popularnych publikacji ukazują ówczesną wiedzę medyczną, ale i wyobrażenia o końcowym etapie ludzkiej egzystencji. Autorzy, opisując ludzkie obawy, przedstawiają realne skutki starości, którym trudno zapobiec. Dostrzegają jednak możliwość pewnego osłabienia uciążliwości jej następstw, mimo że są one traktowane jako nieuleczalne.

W poglądach tych przeważa jednak racjonalistyczny obraz starości, choć jest on u niektórych przedstawiany w pesymistycznych barwach. Jak się też wydaje, intencją większości przytoczonych tu wypowiedzi było oswojenie czy nawet pogodzenie czytelnika z wizerunkiem nieuchronnej, czasem uciążliwej starości.

Analiza publicystyki lekarskiej, głównie z przełomu XIX i XX w., mimo że już dość odległa od współczesnej rzeczywistości, może także dziś przyczynić się do innego spojrzenia na starość – okres, który na ogół nie omija naszego życia.

PIŚMIENNICTWO

- [1] Zabielski Ł., Uwiędłe listki na spróchniałym drzewie. Starość (według) Kajetana Koźmiana, [w:] *Starość. Doświadczenie egzystencjalne, temat literacki metafora kultury. Seria II. Zapisy i odczytania*, koncepcja i wstęp Ławski J., red. Janicka A., Wesołowska E., Zabielski Ł., Wydział Filologiczny Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok (Polska) 2013, 147.
- [2] Ławski J., Wstęp, [w:] *Starość. D oświadczenie egzystencjalne...*, s. 12.
- [3] Zabielski Ł., Uwiędłe listki na..., 149, za: Ślęzak-Czakan D., *Starość czy przeznaczenie. Egzystencjalny i społeczny wymiar starości*, [w:] *Starość raz jeszcze*, red. Olejniczak I., Zajac S., Uniwersytet Śląski, Akademia Polonijna, Katowice–Częstochowa (Polska) 2007, 22.
- [4] Ławski J., Wstęp..., 14.
- [5] Urbanek B., Medycyna a starość i choroby ludzi w podeszłym wieku na przełomie XIX i pierwszego półwiecza XX wieku (zarys problematyki i potrzeby badawcze), [w:]

Ludzie starzy i starość na ziemiach polskich od XVIII do XXI wieku (na tle porównawczym), I, red. Janiak-Jasińska A., Sierakowska K., Szwarc A., Wydawnictwo DiG, Warszawa (Polska) 2016, 83.

- [6] <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Gilgamesz;3905490.html> – 9.10.2022.
- [7] Biblioteka Litewskiej Akademii Nauk (dalej: BLAN) sygn. F 12 – 355, Proskrypcja, opis składu eliksiru „życia długiego”, k.3.
- [8] Urbanek B., Medycyna a starość..., 84.
- [9] Urbanek B., Zdrowie i choroba w ujęciu polskich lekarzy II poł. XIX i początków XX wieku. *Kwartalnik Historii Nauki i Techniki*, 2002, 47, 3, 120.
- [10] https://pl.frwiki.wiki/wiki/Joseph-Henri_Réveillé-Parise – 29.09.2022.
- [11] Za: Nawrot-Borowska M., „Życie długie i starość zdrowa” w świetle poradników w zakresie higieny i lecznictwa w II połowie XIX i początków XX, [w:] *Historyczno-społeczne aspekty starzenia się i starości*, red. Stawiak-Ososińska M., Szplit A., Agencja Reklamowa TOP – Drukarnia Cyfrowa, Kielce (Polska) 2014, 50. Dodać należy, że publikacja autorstwa J.H. Réveillégo-Parise’a pt. *Starość popularny wykład fizjologii, psychologii, medycyny i higieny względnie do wieku starszego*, w przekładzie polskim F. Olszeskiego ukazała się we Lwowie w 1877 r.
- [12] Urbanek B., Medycyna a starość..., 85.
- [13] Szarota Z., *Starzenie się i starość w wymiarze instytucjonalnego wsparcia na przykładzie Krakowa*, Wydawnictwo Uniwersytetu Pedagogicznego, Kraków (Polska) 2010, 7.
- [14] Urbanek B., Medycyna a starość..., 86.
- [15] <https://www.britannica.com>>Jean...<https://wikipedia.org/wiki/Jea> – 20.09.2022.
- [16] Feliks Wermiński (1860-1917) – botanik, zwolennik historii naturalnej, tłumacz. Zob. [online:] https://wiersze.fandom.com/wiki/Feliks_Wernicki – 21.09.2022.
- [17] Miecznikow I., *Zarysy optymistyczne*, tłum. Wermiński F., Biblioteka Naukowa, Warszawa (Polska) 1907, 183.
- [18] Rodowód geriatry wywodzi się z mitologii greckiej – patronów: ducha starości, w postaci starego mężczyzny o nazwie Geras, i bogini nocy Nyx. Zob. Ozarin L., IL Nascher (1863-1944) The First American Geriatrician. *Psychiatric News*, 2008, 21 XI, <https://doi.org/10.1176/pn.43.220024>.
- [19] Istnieją jednak pewne rozbieżności co do daty wydania publikacji. Bowiem zdaniem L. Ozarin książka miała się już ukazać w 1914 r, drugie jej wydanie w dwa lata później. Zob. Ozarin L., IL Nasher...
- [20] W tym 15 pozycji do roku 1900 i 27 do wybuchu II wojny światowej. Zob. Konopka S., *Polska bibliografia lekarska dziewiętnastego wieku (1801-1900)*, t. XII, PZWŁ, Warszawa (Polska) 1984, 199–200; Konopka S., *Polska bibliografia lekarska 1901-1939*, (nie wydrukowana); hasło „Wiek starczy” [w:] Główna Biblioteka Lekarska, [online:] www.gbl.waw.pl – 25.09.2022.

- [21] Nawrot-Borowska M., „Życie długie i starość zdrowa”..., 40.
- [22] [https://Ossolineum.pl>index.php>dziennik-zdrowia-dl](https://Ossolineum.pl/index.php>dziennik-zdrowia-dl) – 29.09.2022.
- [23] Lafontaine L., O wartości zdrowia y długiego życia zamiast powinszowania nowego życia. *Dziennik Zdrowia dla Wszystkich Stanów*, 1801, 7, 3-39.
- [24] *Pierre Patte 1723-1814*, [online:] <https://wst.biblioteki.pl>ici>search>q=Patte,+Piere+...> – 10.10.2022.
- [25] Wroczyński K., Część lekarska statystycznego opisanie domu przytułku starców w Górze Kalwarii. *Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego*, 1844, 12, 2, 196-237.
- [26] Urbanek B., *Medycyna a starość...*, 90.
- [27] Eborowicz A., *Starość. Opiekun Domowy*, 1865, 43, 344-346.
- [28] Urbanek B., *Medycyna a starość...*, 90-91.
- [29] Urbanek B., *Medycyna a starość...*, 91.
- [30] Temat długowieczności był w polskich środowiskach dość popularny w drugiej połowie XIX w. Drukowano prace obce np. P. Mantegazza *Jak dożyć sędziwego wieku*, w przekładzie K.O., wydana w galicyjskim Złoczowie w 1895 r. ale i polskich autorów, oprócz już wymienionego także artykuł Józefa Polaka *O długowieczności*, ogłoszony w 1887 w „Kurjerze Codziennym” w numerze 332.
- [31] *Słownik polszczyzny XVI wieku*, Instytut Badań Literackich PAN, [online:] <https://spxvi.edu.pl>ineks>haslo> – 16.10.2022.
- [32] Stella-Sawicki J., *Czerstwa starość czyli jak zachować zdrowie do późnego wieku*, Gebethner i Wolff, Warszawa (Polska) 1901, 1.
- [33] Stella-Sawicki J., *Czerstwa starość...*, 3.
- [34] Stella-Sawicki J., *Czerstwa starość...*, 7.
- [35] Stella-Sawicki J., *Czerstwa starość...*, 13.
- [36] Stella-Sawicki J., *Czerstwa starość...*, 60.
- [37] Stella-Sawicki J., *Czerstwa starość...*, 55.
- [38] Stella-Sawicki J., *Czerstwa starość...*, 57.
- [39] Stella-Sawicki J., *Czerstwa starość...*, 58.
- [40] https://pl.wikipedia.org/wiki/Wanda_Szczawi%C5%84ska – 19.09.2022.
- [41] Szczawińska W., Walka ze starością. *Głos*, 1900, 7, 98-100. Na łamach tego tygodnika W. Szczawińska w latach 1900-1905 chętnie zamieszczała swoje artykuły na tematy medyczne, czasem były to doniesienia z paryskiego Instytutu Pasteura. Por. *Głos*, 1900-1905, Bibliografia zawartości. *Materiały bibliograficzne*, 1954, 4, 151-153.
- [42] Hornowski J., *Samoobrona organizmu w walce o zdrowie o zdrowie i życie a choroby, starość i śmierć*, nakładem Książnicy Polskiej Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych, Lwów 1918, 80.
- [43] „Senectus insanabilis morbus est”. Ibidem.
- [44] Hornowski J., *Samoobrona organizmu...*, 81.
- [45] [https://wikipedia.org>wiki>teoria konstytucjonalna](https://wikipedia.org>wiki>teoria_konstytucjonalna) – 20.10.2022.
- [46] Hornowski J., *Samoobrona organizmu...*, 92.
- [47] „Póki nie pojąłeś życia, jak możesz pojąć śmierć?”. Por. Hornowski J., *Samoobrona organizmu...*, 93.